

## *Różaniec modlitwą wszystkich*



Nie wiem czy św. Jacek propagując modlitwę różańcową na ziemiach polskich wiedział w jak wielkim dziele duchowym uczestniczy. Jedno jest pewne, różaniec szybko podbił serca naszych rodaków. Dziś kiedy piszę te słowa do Stowarzyszenia Żywy Różaniec należy blisko 2 miliony osób, które każdego dnia modlą się do Pana Boga za wstawiennictwem Matki Najświętszej w intencjach papieża, Kościoła, Ojczyzny i parafii. Gdzie tkwi fenomen tej modlitwy? Odpowiedzi jest wiele. Różaniec to potężna „broń” przeciwko zakusom Złego. Przez wieki zmieniał bieg historii. Dziś kształtuje teraźniejszość. Jego siła opiera się na wierze i zaufaniu modlących. W nim możemy oczami duszy wchodzić w najważniejsze tajemnice naszej wiary, kontemplując oblicze Jezusa – radosne, zwyczajne, bolesne i chwalebne. Różaniec to modlitwa dla wszystkich wiernych, niezależnie od stanu, wykształcenia czy statusu społecznego. W najnowszym numerze „Głosu Akcji Katolickiej” chcemy zachęcić naszych czytelników do codziennej modlitwy różańcowej m.in. przez świadectwa Zelatorek, które na co dzień opiekują się grupami Żywego Różańca w parafii katedralnej. Ponadto poznamy historię kieleckiego bractwa różańcowego. Jako bonus możemy przeczytać wywiad specjalny udzielony dla naszego pisma przez Ks. Bp Marka Mendiya - asystenta krajowego AK.

Na końcu pragnę zaprosić parafian, pielgrzymów naszego sanktuarium MBŁK na modlitwę różańcową do Bazyliki katedralnej każdego dnia o godz. 17.30. Niech cześć dla Matki Bożej Różańcowej wzrasta w naszych sercach, gdy pobożnie i z wiarą przesuwamy paciorki różańca.

**Ks. Jacek Malewski**

*Asystent Diecezjalny Akcji Katolickiej*

## *Trzymajcie się różańca!*

### *Świadectwa Zelatorów Róż Żywego Różańca*

Różaniec jest dla mnie wielką łaską. Dzięki codziennej modlitwie różańcowej, mogę przeżywać każdy dzień w duchu Ewangelii, pogłębiać swoją wiarę,

podtrzymywać ją i mobilizować się do życia wiarą. Modlitewne rozważania różańcowe pomagają w rozwiązywaniu trudnych problemów. Są one sposobem zwyciężania szatana poprzez pokonywanie pokus i otrzymywania łask od Matki Bożej.

**Stanisław Korus**

*Zelator Róży im. Bł. Jerzego Popiełuszki*

Modlitwa różańcowa towarzyszy mi od młodych lat. Do tajemnic z życia Maryi i Jezusa dodaję swoje „radości i smutki”. Dla mnie różaniec jest modlitwą ufności i zawierzenia. Jest moim ukojeniem w troskach. Od wielu lat jestem w Róży Żywego Różańca im. Św. Maksymiliana Kolbe. Od niedawna jestem Zelatorką tej Róży.

Św. Maksymilianie, skieruj swój wzrok na Twoich Czcieli.

**Teresa Mostek**

*Zelatorka Róży im. Św. Maksymiliana Maria Kolbe*

Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną. Nazwa Różaniec pochodzi od słowa rosarium czyli ogród różany. Oznacza wieniec róż ofiarowany Maryi. Różaniec jest szczególną formą modlitwy ku czci Matki Najświętszej. Modlitwę Różańcową upowszechnił św. Dominik (1171-1221), założyciel Zakonu Kaznodziejskiego. Uważa się go za „ojca” Różańca w obecnej postaci. Legenda głosi, że Matka Boża podała mu sznur modlitewny i poleciła odmawiać oprócz „Ojcze nasz” także „Zdrowaś Maryjo”. Z tym była związana obietnica szczególnych duchowych łask – Maryja powiedziała „O cokolwiek poprosisz przez różaniec, wszystko będzie ci udzielone”. W 1885r. papież Leon XIII polecił odmawiać Różaniec przez cały październik. Gorliwym czciociem Matki Bożej był papież Jan Paweł II, który w liście apostolskim „Rosarium Virginis Mariae” ogłoszonym 16 października 2002r. ogłosił rok 2002 Rokiem Różańca Św. i dodał „Tajemnice światła”. Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. Modlitwą tą modlą się zarówno ludzie prości jak i wykształceni, duchowni i świeccy. Forma Modlitwy Różańcowej opiera się na powtarzaniu pewnych zwrotów modlitewnych czy nie długiach modlitw, które mają ułatwić medytację jakiejś treści religijnej.

Odmawiając Różaniec:

- powierzam Maryi wszystkie swoje troski i smutki, radości i nadzieje;
- proszę również, aby pomagała mi w codziennym życiu i wypraszała u swego Syna potrzebne łaski;
- Różaniec daje mi duchowe wsparcie, dlatego staram się go odmawiać rano, co daje mi pewien spokój na cały dzień;

- doświadczam duchowego zrozumienia tajemnicy wiary;
- zauważam, iż moje zaufanie do Boga przez Maryję wzrasta.

Tak jak Jan Paweł II – papież zaufał Maryi ja też staram się pokładać ufność w Bogu poprzez paciorki Różańca Św. Wzrost zaufania do Maryi przedstawił w swoich słowach święty męczennik ojciec Maksymilian Maria Kolbe: *Widzę Maryję wszędzie, nie widzę problemów nigdzie*. Przez tą modlitwę możemy otrzymać wielkie łaski i błogosławieństwo Boże.

**Elżbieta Dziurzyńska**

*Zelatorka Róży im. Św. Jana Pawła II*

*Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy”. Trzeba iść dalej.*

Bł. Stefan Wyszyński

Przesłanie błogosławionego Stefana Wyszyńskiego jest dla mnie jak drogowskaz.

**Krystyna Gronowska**

*Zelatorka Róży im. Bł. Hanny Chrzanowskiej*

Dla mnie Różaniec jest tradycyjną modlitwą katolicką, rozmową z Matką Bożą i Panem Jezusem. Symbolizuje nasze przeznaczenie w Bogu i z Bogiem. Różaniec przedstawia żywot Chrystusa i jego Matki, chroni przed szatanem w czasie życia i śmierci. Wycisza człowieka ze stresu i niepokoju, otwiera nasze serca na potrzeby innych ludzi.

**Danuta Lisowska**

*Zelatorka Róży im. Bł. Józefa Pawłowskiego*

Modlitwa różańcowa była i jest obecna w moim życiu. Odmawiając różaniec czuję bliskość najlepszych Przyjaciół. Przed Maryją i Jezusem mogę się otworzyć ze swoim bólem i bezsilnością. Matka Boża wysłuchuje, pociesza i daje nadzieję. Przecież po tajemnicach bolesnych są chwalebne. Jak Triduum Paschalne - od ostatniej wieczerzy poprzez Golgotę do zmartwychwstania. Od wielu lat byłam w Róży Żywego Różańca, a od 2021r. jestem zelatorką Róży im. Bł. Stefana Wyszyńskiego. Patron naszej Róży jest dla mnie wzorem modlitwy i zawierzenia, „Wszystko postawiłem na Maryję...”, ale to nie jest tylko uczuciowość, ale życie cnotami Maryi i wierne podążanie za Chrystusem.

**Halina Ferensztajn**

*Zelatorka Róży im. Bł. Stefana Wyszyńskiego*

## *Bractwo różańcowe*

Zapewne w każdej parafii istnieją róże różańcowe, które swoją modlitwą wypraszają potrzebne łaski. Ta pobożna praktyka ma swoją wielowiekową historię sięgającą XV stulecia. Już wówczas przy klasztorach dominikanów tworzone były bractwa różańcowe. W 1577 roku papież Grzegorz XIII wydał przywilej, na mocy którego bractwa mogły powstawać także przy parafiach diecezjalnych.

W XVI wieku (i tak było do końca XIX stulecia) w Kielcach istniała tylko jedna parafia kolegiacka Wniebowzięcia NMP. Przy niej pobożny wikary, ks. Maciej Obłomkowicz, postanowił założyć bractwo różańcowe. W styczniu 1626 roku uzyskał stosowną zgodę prowincjała dominikanów o. Tomasza Różańskiego. Bractwo rozpoczęło działalność 1 marca. Uroczystości przewodniczył bp Marcin Szyszkowski. Wzięli w niej udział kanonicy kieleccy i krakowscy oraz wikariusze kolegiaccy. Licznie też uczestniczyli parafianie. Pierwszego dnia do bractwa wstąpiło 535 osób. Z biegiem czasu przybywało członków i tak w ciągu stu lat w prowadzonej od początku księdze brackiej zapisanych zostało 7020 nazwisk.

Do konfraterni mogli należeć wszyscy – duchowni i świeccy, wykształceni i niepiśmienni, bogaci i biedni, zajmujący stanowiska urzędnicze i prosty lud, żywi i zmarli. Tak, można było zgłosić osobę już nieżyjącą – zgłaszający zobowiązywał się odmawiać różaniec za osobę zmarłą. Bractwo otwarte było także na osoby spoza parafii i można tu znaleźć czcicieli Maryi np. z Leszczyn, Zagnańska i tak odległych stron jak Sandomierz, Śląsk czy Ukraina.

Na długiej liście członków bractwa wpisanych jest wielu znamienitych ówczesnych kielczan. Byli to znani i zasłużeni kanonicy kieleccy: ks. Erazm Preiss, ks. Antoni Brygierski czy ks. Maciej Obłomkowicz, którego założenie bractwa różańcowego nie było jedyną zasługą dla Kielc. Wymienić też tu można profesorów szkoły i seminarium duchownego, osoby obsługujące dwór biskupi, organistów i kapelmistrzów kolegiackich. Członkami zostawali starostowie, burmistrzowie, wójtowie, landwójtowie i rajcy kieleccy. Są także przedstawiciele świata sztuki – malarze i złotnicy. Wśród członków znajdziemy reprezentantów wszystkich zawodów, jakimi zajmowali się kieleccy mieszcianie. Do bractwa wstępowały całe rodziny.

Na czele konfraterni stał promotor, wspomagany przez wicepromotora. Kierował on zarządem, przyjmował nowych członków oraz zwoływał tzw. schadzki, na których omawiano najważniejsze sprawy dotyczące bractwa. Lista członków zarządu była długa. W jego skład wchodził: przeor, zarządzający majątkiem brackim i kontrolujący życie jego członków, oraz zastępca przeora, który opiekował się ołtarzem brackim. Opiekę nad samym wizerunkiem Matki

Bożej sprawował promotor obrazu. Członkami byli też seniorzy, tę funkcję najczęściej pełnili starosta i wójt. Dalej konserwatorzy zajmujący się poszczególnymi sprawami bractwa, pisarz oraz jałmużnicy kwestujący podczas świąt i jarmarków. Zebrane przez nich datki dwóch prokuratorów rozdzielało między potrzebujących. Ich zadaniem była też opieka nad chorymi członkami bractwa. Porządku podczas nabożeństw pilnowali marszałkowie i chorążowie. Obraz podczas procesji nosili protatorzy. Co ciekawe, kobiety tworzyły osobny zarząd z identycznymi urzędami.

Do obowiązków bractwa należało przede wszystkim odmawianie różańca odpowiednio: w poniedziałki i czwartki część radosną, we wtorki i piątki część bolesną, a w środy i soboty chwalebną. W niedzielę wszyscy członkowie zbierali się przed ołtarzem Matki Bożej na wspólną modlitwę. Uczestniczyli w procesjach parafialnych i odpuscie. Do sprawowania kultu bractwo miało własne naczynia i szaty liturgiczne, srebrny krzyż i lichtarze. Podczas procesji nosili chorągwie i obrazy. Miedziane bębny wykorzystywali „do rąbienia w czasie odpustu”.

Mieli pod opieką ołtarz znajdujący się w południowej nawie kolegiaty. Umieszczony w nim obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (czczony do dziś wizerunek Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej) ufundował mieszczanin krakowski pełniący funkcję audytora Sądu Biskupiego Wojciech Piotrowski. Obraz szybko zyskał sobie miano cudownego, o czym świadczyły liczne wota w postaci koralów, pierścieni, a także złotych i srebrnych odlewów serc, rąk czy nóg. Lista ofiarodawców jest bardzo długa. W 1636 roku ks. Stanisław Pancerniusz przyozdobił wizerunek srebrną sukienką ze złotymi kwiatami, a właściciel kuźni Walenty Duracz i jego żona Zofia ofiarowali Maryi i Dzieciątku korony. Nowy ołtarz istniejący do dziś ufundował w 1729 roku bp Konstanty Felicjan Szaniawski. Ołtarz ozdabiano ofiarowanymi przez członków bractwa obrusami i firankami.

Bractwo różańcowe dzięki żywej wierze swoich członków prężnie się rozwijało. Rósł też kult Matki Bożej Różańcowej. Spowodowało to, że odpust, przypadający na uroczystość Wniebowzięcia NMP, przeniesiono na pierwszą niedzielę października.

W 1918 roku przy katedrze kieleckiej zaczęły powstawać Kółka Żywego Różańca, co spowodowało, że po trzystu latach działalność bractwa powoli zaczęła zanikać.

***Marzena Nosek** - kielczanka, pasjonatka historii Kielc, autorka książki *Nie(d)ocenione. Kobiety w dziejach Kielc do 1939 roku.**

## *Akcja Katolicka nie jedno ma imię*

**Edyta Domagała: Czym jest Akcja Katolicka?**

**Bp Marian Mendyk:** Definicja, którą posługuje się dzisiaj Akcja Katolicka zwraca uwagę, że jest to stowarzyszenie katolików świeckich, którzy w zorganizowanej formie ściśle współpracują z kościelną hierarchią w realizacji apostołskiego celu Kościoła. Dla mnie jest to naturalna forma życia członków Kościoła, forma realizowania powołania do świętości.

**ED: Jakie, zdaniem Ekscelencji zadania stawia m.in. przed Akcją Katolicką aktualna sytuacja w Polsce i na świecie?**

**BpMM:** Akcja Katolicka ma szczególną i wyjątkową misję, zwłaszcza w Polsce. Dlaczego? Pamiętajmy, że żyjemy w dość specyficznej szerokości geopolitycznej. Po II wojnie światowej przez dziesięciolecia Polacy byli uciemiężeni systemem komunistycznym, który z założenia miał przeszkadzać Kościołowi w spełnianiu jego apostołskiej misji. Religia w PRL-u była trochę sprywatyzowana. Możliwości funkcjonowania katolików świeckich praktycznie nie istniały. Dopiero w latach 90-tych nastąpiło pewne rozluźnienie. Wtedy też św. Jan Paweł II podczas spotkania z polskimi biskupami z okazji wizyty *Ad limina*, zwrócił się do Kościoła w Polsce z apelem, aby odbudować Akcję Katolicką. Pojawiły się nowe możliwości, nowe potrzeby zaangażowania katolików świeckich. Myślę tu zwłaszcza o odważnym zajmowaniu stanowiska w sprawach publicznych, zwłaszcza w reagowaniu na zagrożenia wiary, chrześcijańskiej moralności, upominaniu się o trwałą obecność krzyża w przestrzeni publicznej, przenikaniu wartościami ewangelicznymi życia publicznego.

Ważnym zadaniem Akcji Katolickiej jest także formacja, zarówno ta, która jest skierowana do członków Akcji Katolickiej w formie pogłębienia ich życia religijnego i świadomości przynależności do wspólnoty Kościoła, ale także angażowanie się w formację dzieci i młodzieży, wspieranie katolickich rodziców w ich staraniach wychowawczych.

**ED: Na czym zdaniem Ks. Biskupa polega misja ewangelizacyjna Akcji Katolickiej we współczesnym świecie?**

**BpMM:** Ewangelizacyjna misja katolików świeckich wynika z ich powszechnego powołania do świętości i misji, jaka płynie z tajemnicy chrztu świętego. Ta misja to niesienie Dobrej Nowiny do świata, w którym żyją – ich środowiska życia. Przestrzenie życia mają być przemieniane przez katolików świeckich, którzy zachowując swoje zawodowe kompetencje i wewnętrzny kontakt z Panem Bogiem jednocześnie pomagają innym odkrywać bogactwo wiary i życia wiarą a jednocześnie odkrywać coraz to nowe możliwości działania. Gdy w 1995 r. została reaktywowana w Polsce Akcja Katolicka,

wiązaliśmy duże nadzieje z jej działalnością. Ojciec Święty Jan Paweł II, który w 1993 r. mówił: „Trzeba więc, aby (Akcja Katolicka) na nowo odżyła. Bez niej, bowiem, infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna”.

**ED: Jak zdaniem Ekszelencji Akcja Katolicka realizuje to wezwanie?**

**BpMM:** Od tamtego czasu przyglądam się jak się dokonuje to wezwanie Ojca Świętego. Pamiętam, że od 1995 r. stałem u początków powstającej Akcji Katolickiej w diecezji legnickiej, ponieważ to było moje pierwsze miejsce posługiwania. Nie bez trudów, ale z nadzieją powstawały struktury Akcji Katolickiej, zarówno na poziomie diecezjalnym jak i na poziomie poszczególnych parafii. Na początku było dużo entuzjazmu, w większości parafii powstawały grupy inicjatywne, z których rodziły się parafialne oddziały Akcji. Z czasem ten dynamizm wydawał się być słabszy. Kolejne pokolenia katolików świeckich – jakkolwiek chętnie włączały się w organizowane przez Akcję wydarzenia – to jednak niewielu chciało wchodzić w formalne struktury tego stowarzyszenia. Myślę, że tak mogło być w całej Polsce. Dzisiaj zdecydowaną część Akcji Katolickiej tworzą członkowie „dawni”, natomiast młodzi nie chcą na stałe wiązać się z tym stowarzyszeniem. Wybierają postawę „życzliwego kibica”. A szkoda, bo mogliby wnieść dużo dynamizmu i życia w struktury Akcji Katolickiej.

**ED: Akcja Katolicka przed wojną była organizacją masową, natomiast liczba członków odrodzonej Akcji Katolickiej w III Rzeczypospolitej wskazuje, że trudno jest mówić o masowości naszej organizacji apostołskiej. Co zdaniem Księdza Biskupa jest przyczyną tej sytuacji?**

**BpMM:** Trzeba pamiętać, że dzisiaj jest jednak inny świat. Papież Franciszek podczas jednej z audiencji na Placu św. Piotra w Rzymie powiedział, że „nie żyjemy w epoce zmian, ale przeżywamy zmianę epoki”. Widzimy, jak gwałtownie zmienia się nasz sposób życia, wzajemnego odnoszenia się do siebie, przekazywania informacji pomiędzy pokoleniami. Nie pozostaje to także bez wpływu na to, jak rozumiemy swoją wiarę i jak nią żyjemy, jak odnosimy się do apostołskich działań Kościoła. Mówi się, że epoka, w której żyjemy charakteryzuje się tzw. „kulturą instant”. Jednym z charakterystycznych jej wyznaczników jest „natychmiastowość”: natychmiastowy sposób komunikowania się ludzi ze sobą, możliwość szybkiej zmiany wirtualnego miejsca pobytu kiedy to prawie w jednym momencie można znaleźć się w Nowym Jorku czy w Australii, gdzie istnieje możliwość „natychmiastowego” nawiązania kontaktu z osobami, które znajdują się w odległości kilku tysięcy kilometrów od siebie. To jest rzeczywistość, w której następuje coraz ciekawszy sposób komunikowania się człowieka z człowiekiem, ale dokonuje się to kosztem budowania trwałych relacji. Człowiek coś czyni i natychmiast

chce oglądać wyniki swojej pracy. Stajemy się przez to mało cierpliwi, nie mamy dla siebie czasu, coraz trudniej nam słuchać innych. To, że dziś Akcja Katolicka liczy tyle osób, to nie znaczy, że tak wielu osób nie wystarczy, aby zmienić świat. Jezus miał tylko wielu uczniów, ale tylko 12 Apostołów. Pod krzyżem zostało trzech. A mimo wszystko Ewangelia ogarnęła cały świat.

**ED: O rozwoju każdej organizacji, w tym Akcji Katolickiej, decydują ludzie, ich duchowość i zaangażowanie. Jakich postaw i działań oczekivalby Ksiądz Biskup od członków AK w Polsce i jakie nadzieje dla Polski i dla Kościoła w Polsce wiąże Ekscelencja z AK?**

**BpMM:** Bardzo dziękuję za to pytanie. Od początku swojego posługiwania w Akcji Katolickiej zastanawiam się co robić, aby trochę jednak odbudować w katolikach świeckich świadomość misji, jaką powierza im Jezus i Kościół poprzez sakrament chrztu. W „Christifideleslaici” papież Jan Paweł II na początku przywołuje biblijny obraz winnicy. Zresztą ten obraz winnicy, winnego krzewu pojawia się wiele razy. Podczas jednego z naszych spotkań z członkami Akcji Katolickiej powiedziałem, że duchowość członków Akcji Katolickiej jest duchowością przyjaźni z Panem Bogiem, z ludźmi i sobą samym. Cały złożony, wieloraki i skomplikowany gmach chrześcijaństwa, jakim jest Kościół powinien służyć temu celowi – przyjaźni z Panem Bogiem i człowiekiem. Bez tego doświadczenia jakim jest przyjaźń, chrześcijaństwo jest niezrozumiałe i pozbawione blasku. Kościół byłby wtedy podobny do dobrze zorganizowanej winnicy, w której wszystko jest przygotowane: jest ogrodzenie, są winorośle, są potrzebne naczynia i urządzenia, są wreszcie butelki, korki, ale – niestety – nie ma wina. A to jest przecież najważniejszy owoc pracy w winnicy. I tak może być i tak czasem bywa w Kościele, także w Akcji Katolickiej – jest wszystko oprócz przyjaźni, ważnych relacji, które pomagają wspólnie tworzyć ważne dzieło i jednocześnie otwierać je na innych, nowych członków. Każdy członek Akcji Katolickiej niech przyprowadzi na spotkanie jednego nowego „kibica”, i niech tak ukazuje piękną misję katolików świeckich, żeby ten chciał w niej pozostać. To będzie wskaźnik skuteczności mojego „być” w Akcji Katolickiej. Bardzo bym też chciał, aby Akcja Katolicka uczyniła odważny krok i otworzyła się na nowe współczesne wyzwania, aby szukała nowych młodych członków i nie bała się zabierać głosu w ważnych dla Kościoła i Polski sprawach. O to się też modlę!

## REDAKCJA

### GŁOSU AKCJI KATOLICKIEJ

ks. J. Malewski, ks. D. Dzienniak, B.Tomczyk,  
M. Urbańska, A. Janecka, N.Papucka, E. Domagała  
[akjakatolicka.diecezja.kielecka.pl](http://akjakatolicka.diecezja.kielecka.pl)





---